Obecny system kształcenia ratowników przygotowuje ich wyłącznie do pracy w systemie ratownictwa medycznego, a nie na oddziałach szpitalnych - ocenia w rozmowie z PAP prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Zofia Małas.

Zgodnie z nowelizacją ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ratownicy mogą od 2016 r. wykonywać zawód nie tylko w jednostkach systemu (czyli na szpitalnych oddziałach ratunkowych i w zespołach ratownictwa medycznego), ale również wszędzie tam, gdzie mogą być przydatni ze względu na posiadane kwalifikacje i doświadczenie, np. na innych oddziałach niż SOR-y, a także w ramach ratownictwa górskiego i wodnego.

Kilka dni temu zakończyły się konsultacje projektu rozporządzenia ministra zdrowia, które określa zakres świadczeń zdrowotnych, jakie ratownicy medyczni będą mogli wykonywać m.in. w podmiotach leczniczych.

Z propozycjami resortu nie zgadzają się organizacje pielęgniarskie.

- Nam nie chodzi o to, żeby się antagonizować z ratownikami. Większość z nich pracuje w systemie ratownictwa, czyli w pogotowiu ratunkowym, lotniczym, na szpitalnych oddziałach ratunkowych - to wszystko są jak najbardziej właściwe miejsca pracy dla ratowników - podkreśla szefowa samorządu pielęgniarskiego.

Jej zdaniem obecny system kształcenia ratowników przygotowuje ich wyłącznie do pracy w systemie ratownictwa medycznego. - Pozytywne jest to, że wielu polskich ratowników dodatkowo kończy pielęgniarstwo. Jeżeli ratownicy nie chcą być ograniczeni do systemu ratownictwa, mogą ukończyć studia pielęgniarskie - mówi Małas. Podkreśla, że kształcenie pielęgniarskie, również podyplomowe, jest na wysokim poziomie i jest regulowane ustawowo.

Jej zdaniem ratownicy w szpitalach mogą zakłócić organizację pracy oddziału. - Komu ratownik na oddziale by podlegał? Pielęgniarce? Lekarzowi? Czyje zlecenia miałby wykonywać? - pyta Małas.

Nie podziela również argumentacji resortu zdrowia, że umożliwienie ratownikom wykonywania zawodu w innych podmiotach leczniczych niż te, które posiadają zespół ratownictwa medycznego bądź szpitalny oddział ratunkowy, może być uzupełnieniem braku wystarczającej liczby pielęgniarek.

- Nie zgadzam się, żeby ratownik czy ktokolwiek inny zastąpił pielęgniarkę w wykonywaniu jej ustawowych czynności pielęgniarskich - mówi Małas, dodając, że kompetencje ratownika są inne niż pielęgniarek i położnych. Podkreśla też, że obecnie w Polsce jest prawie 300 tys. pielęgniarek i położnych, z czego ok. 250 tys. pracuje w tych zawodach, natomiast ratowników medycznych jest jedynie niecałe 14 tys.

Zdaniem Małas dobrym rozwiązaniem usprawniającym pracę na oddziale byłoby natomiast zatrudnienie znacznej liczby opiekunów medycznych. - Kształcenie pielęgniarek na poziomie licencjackim trwa nie krócej niż 4,6 tys. godzin, z czego przynajmniej połowa to zajęcia praktyczne. To jest drogie kształcenie. W prostych czynnościach, np. pielęgnacyjnych, opiekun medyczny mógłby odciążyć pielęgniarkę - przekonuje.

- Natomiast zadania takie jak np. zlecenia na badania czy promocja zdrowia to obszar, który nadal byłby w kompetencjach pielęgniarki i położnej. To jest nasze ustawowe zadanie, do którego jesteśmy merytorycznie przygotowani - zaznacza szefowa NRPiP.

Dodaje, że w związku z postępem medycyny nieuniknione jest także rozszerzanie kompetencji pielęgniarek i położnych. - To dzieje się na całym świecie. Jeśli mówimy o nowoczesnym, profesjonalnym pielęgniarstwie, to musimy się liczyć z tym, że jest to ustawiczne kształcenie, cały czas pojawiają się nowe zadania i czynności, np. ordynowanie niektórych leków i zlecanie badań - mówi.

Uwagi do projektu zgłosił również Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych.

"Założeniem kształcenia ratowników medycznych jest przygotowanie kadry, której zadaniem ma być udzielanie świadczeń w przypadku zagrożenia życia w przypadku katastrof, wypadków, klęsk żywiołowych, (w) nagłych, nieprzewidzianych stanach zagrożenia życia. Rozszerzenie uprawnień na świadczenia zdrowotne inne niż medyczne czynności ratunkowe jest sprzeczne z założeniami kształcenia" - ocenia związek w piśmie do resortu zdrowia.

OZZPiP zwraca też m.in. uwagę, że zawód ratownika nie jest objęty ustawowym samorządem zawodowym i tym samym nie ma podmiotu, który nadzorowałby merytorycznie pracę ratowników i dbał o ich kształcenie zawodowe.

Z kolei ratownicy medyczni przekonują, że nie chcą zastępować pielęgniarek, a ich kompetencje będą doskonałym uzupełnieniem zespołu diagnostyczno-terapeutycznego na oddziałach szpitalnych, na czym skorzystają pacjenci. Wskazują też na różnice w kompetencjach obu grup wynikające z dokumentów określających czynności i świadczenia, które będą mogły być udzielane przez ratowników i które mogą wykonywać pielęgniarki.

Konsternację ratowników budzi wskazywanie na odmienne kompetencje wynikające z toku kształcenia. - Organizacje pielęgniarskie kreują sytuację, w której na terenie karetki pogotowia ratunkowego pielęgniarka jest równa ratownikowi medycznemu, natomiast po przejściu kilkunastu metrów, na oddziale szpitalnym kompetencje ratowników nie pozwalają na współpracę z pielęgniarkami - mówił PAP ratownik medyczny Adam Stępka.

Projekt rozporządzenia przygotowanego przez resort zdrowia określa m.in., jakie świadczenia zdrowotne inne niż medyczne czynności ratunkowe ratownicy będą mogli wykonywać w podmiotach leczniczych lub poza nimi. Wśród tych świadczeń znalazły się np. pobieranie krwi do badań laboratoryjnych, opatrywanie ran i wykonywanie EKG.

Prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych specjalnie dla "Menedżera Zdrowia" odniosła się do projektu rozporządzenia w sprawie kompetencji ratowników medycznych. Zofia Małas mówi, że wprowadzanie ratowników medycznych do oddziałów i podmiotów leczniczych nie rozwiąże braku pielęgniarek i położnych.
Zofia Małas, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych: - Samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych stoi na stanowisku, że ratownik medyczny jest zawodem, który ma umocowanie w systemie Państwowego Ratownictwa Medycznego.

- Projekty zmian ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, wprowadzające przepisy o dodatkowych zadaniach zawodowych ratownika medycznego w szczególności : udzielaniu

świadczeń zdrowotnych samodzielnie lub pod nadzorem lekarza w podmiotach leczniczych, opiniowane były przez Samorząd Zawodowy Pielęgniarek i Położnych w sposób negatywny. Zakres uprawnień zawodowych ratownika medycznego powinien być oparty o system kształcenia. W przypadku ww. przepisu nie dostrzega się podstaw w obowiązujących programach kształcenia.

- Wprowadzanie ratowników medycznych do oddziałów i podmiotów leczniczych nie rozwiązuje braku pielęgniarek i położnych. Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych oczekuje od departamentu pielęgniarek i położnych i Ministerstwa Zdrowia działań naprawczych zgodnie z rekomendacjami, a nie pozornych działań wprowadzających inne zawody medyczne w miejsce pielęgniarki.

- W opinii Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych ratownicy medyczni nie powinni udzielać świadczeń zdrowotnych w podmiotach leczniczych, które nie wchodzą w skład systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego.

- Zakres uprawnień zawodowych ratownika medycznego powinien być oparty o system kształcenia. W przypadku ww. przepisu nie dostrzega się podstaw w obowiązujących programach kształcenia. Nadanie ratownikom medycznym nowych uprawnień, wprowadzonych ustawą z dnia 25 września 2015 roku o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ustawy o działalności leczniczej oraz ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw, do których nie posiadają kompetencji mogą zaowocować błędami w sztuce.

- Wskazując miejsce pracy ratownika medycznego poza systemem Państwowego Ratownictwa Medycznego oraz w edukacji zdrowotnej i na stanowiskach administracyjnych, trzeba mieć świadomość braku przygotowania ratownika medycznego do tych zadań.

- W kwestii zakresu uprawnień zawodowych zarówno pielęgniarek jak i ratowników medycznych, nasze argumenty opierają się jedynie o odrębności wynikających z systemu kształcenia obu grup zawodowych, a tym samym – odmienne kompetencje. W wielu punktach mamy jednakowe stanowiska: ratownik medyczny przygotowany jest do realizacji specyficznych zadań zawodowych związanych z udzielaniem medycznych czynności ratunkowych, ratowania życia ludzkiego w sytuacjach trudnych.

- Pragnę również podkreślić, że działanie Samorządu Zawodowego Pielęgniarek i Położnych nie miało i nie ma na celu pomniejszania zasług i wartości pracy ratowników medycznych ani innych zawodów medycznych.

Obecny system kształcenia ratowników przygotowuje ich wyłącznie do pracy w systemie ratownictwa medycznego, a nie na oddziałach szpitalnych - ocenia prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Zofia Małas.

Warsztaty ratowników medycznych (Fot. Tomasz Szambelan / Agencja Gazeta)

Zgodnie z nowelizacją ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, ratownicy mogą od 2016 r. wykonywać zawód nie tylko w jednostkach systemu (czyli na szpitalnych oddziałach ratunkowych i w zespołach ratownictwa medycznego), ale również wszędzie tam, gdzie mogą być przydatni ze względu na posiadane kwalifikacje i doświadczenie, np. na innych

oddziałach niż SOR-y, a także w ramach ratownictwa górskiego i wodnego.

Kilka dni temu zakończyły się konsultacje projektu rozporządzenia ministra zdrowia, które określa zakres świadczeń zdrowotnych, jakie ratownicy medyczni będą mogli wykonywać m.in. w podmiotach leczniczych.

Z propozycjami resortu nie zgadzają się organizacje pielęgniarskie. - Nam nie chodzi o to, żeby się antagonizować z ratownikami. Większość z nich pracuje w systemie ratownictwa, czyli w pogotowiu ratunkowym, lotniczym, na szpitalnych oddziałach ratunkowych - to wszystko są jak najbardziej właściwe miejsca pracy dla ratowników - podkreśla szefowa samorządu pielęgniarskiego.

Jej zdaniem obecny system kształcenia ratowników przygotowuje ich wyłącznie do pracy w systemie ratownictwa medycznego. - Pozytywne jest to, że wielu polskich ratowników dodatkowo kończy pielęgniarstwo. Jeżeli ratownicy nie chcą być ograniczeni do systemu ratownictwa, mogą ukończyć studia pielęgniarskie - mówi Małas. Podkreśla, że kształcenie pielęgniarskie, również podyplomowe, jest na wysokim poziomie i jest regulowane ustawowo.

Jej zdaniem ratownicy w szpitalach mogą zakłócić organizację pracy oddziału. - Komu ratownik na oddziale by podlegał? Pielęgniarce? Lekarzowi? Czyje zlecenia miałby wykonywać? - pyta Małas.

Nie podziela również argumentacji resortu zdrowia, że umożliwienie ratownikom wykonywania zawodu w innych podmiotach leczniczych niż te, które posiadają zespół ratownictwa medycznego bądź szpitalny oddział ratunkowy, może być uzupełnieniem braku wystarczającej liczby pielęgniarek.

- Nie zgadzam się, żeby ratownik czy ktokolwiek inny zastąpił pielęgniarkę w wykonywaniu jej ustawowych czynności pielęgniarskich - mówi Małas, dodając, że kompetencje ratownika są inne niż pielęgniarek i położnych. Podkreśla też, że obecnie w Polsce jest prawie 300 tys. pielęgniarek i położnych, z czego ok. 250 tys. pracuje w tych zawodach, natomiast ratowników medycznych jest jedynie niecałe 14 tys.

Zdaniem Małas dobrym rozwiązaniem usprawniającym pracę na oddziale byłoby natomiast zatrudnienie znacznej liczby opiekunów medycznych. - Kształcenie pielęgniarek na poziomie licencjackim trwa nie krócej niż 4,6 tys. godzin, z czego przynajmniej połowa to zajęcia praktyczne. To jest drogie kształcenie. W prostych czynnościach, np. pielęgnacyjnych, opiekun medyczny mógłby odciążyć pielęgniarkę - przekonuje.

Uwagi do projektu zgłosił również Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. - Założeniem kształcenia ratowników medycznych jest przygotowanie kadry, której zadaniem ma być udzielanie świadczeń w przypadku zagrożenia życia w przypadku katastrof, wypadków, klęsk żywiołowych, (w) nagłych, nieprzewidzianych stanach zagrożenia życia. Rozszerzenie uprawnień na świadczenia zdrowotne inne niż medyczne czynności ratunkowe jest sprzeczne z założeniami kształcenia - ocenia związek w piśmie do resortu zdrowia.

OZZPiP zwraca też m.in. uwagę, że zawód ratownika nie jest objęty ustawowym samorządem zawodowym i tym samym nie ma podmiotu, który nadzorowałby merytorycznie pracę

ratowników i dbał o ich kształcenie zawodowe.

Z kolei ratownicy medyczni przekonują, że nie chcą zastępować pielęgniarek, a ich kompetencje będą doskonałym uzupełnieniem zespołu diagnostyczno-terapeutycznego na oddziałach szpitalnych, na czym skorzystają pacjenci. Wskazują też na różnice w kompetencjach obu grup wynikające z dokumentów określających czynności i świadczenia, które będą mogły być udzielane przez ratowników i które mogą wykonywać pielęgniarki.

Konsternację ratowników budzi wskazywanie na odmienne kompetencje wynikające z toku kształcenia. - Organizacje pielęgniarskie kreują sytuację, w której na terenie karetki pogotowia ratunkowego pielęgniarka jest równa ratownikowi medycznemu, natomiast po przejściu kilkunastu metrów, na oddziale szpitalnym kompetencje ratowników nie pozwalają na współpracę z pielęgniarkami - mówi ratownik medyczny Adam Stępka.

Projekt rozporządzenia przygotowanego przez resort zdrowia określa m.in., jakie świadczenia zdrowotne inne niż medyczne czynności ratunkowe ratownicy będą mogli wykonywać w podmiotach leczniczych lub poza nimi. Wśród tych świadczeń znalazły się np. pobieranie krwi do badań laboratoryjnych, opatrywanie ran i wykonywanie EKG.

Prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych specjalnie dla "Menedżera Zdrowia" odniosła się do projektu rozporządzenia w sprawie kompetencji ratowników medycznych. Zofia Małas mówi, że wprowadzanie ratowników medycznych do oddziałów i podmiotów leczniczych nie rozwiąże braku pielęgniarek i położnych.

Zofia Małas, prezes Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych: - Samorząd zawodowy pielęgniarek i położnych stoi na stanowisku, że ratownik medyczny jest zawodem, który ma umocowanie w systemie Państwowego Ratownictwa Medycznego.

- Projekty zmian ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym, wprowadzające przepisy o dodatkowych zadaniach zawodowych ratownika medycznego w szczególności : udzielaniu świadczeń zdrowotnych samodzielnie lub pod nadzorem lekarza w podmiotach leczniczych, opiniowane były przez Samorząd Zawodowy Pielęgniarek i Położnych w sposób negatywny. Zakres uprawnień zawodowych ratownika medycznego powinien być oparty o system kształcenia. W przypadku ww. przepisu nie dostrzega się podstaw w obowiązujących programach kształcenia.

- Wprowadzanie ratowników medycznych do oddziałów i podmiotów leczniczych nie rozwiązuje braku pielęgniarek i położnych. Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych oczekuje od departamentu pielęgniarek i położnych i Ministerstwa Zdrowia działań naprawczych zgodnie z rekomendacjami, a nie pozornych działań wprowadzających inne zawody medyczne w miejsce pielęgniarki.

- W opinii Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych ratownicy medyczni nie powinni udzielać świadczeń zdrowotnych w podmiotach leczniczych, które nie wchodzą w skład systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego.